

ZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR
"VICTORIA"

W dni powszednie od g.
Dni świąteczne od g. 4-ej.

Piękny bogaty program od soboty 18-go, do poniedziałku 20-go maja w.l. 1918 r.
Złotowłosa żydówka

Dramat miłosny w 4 aktach. W głównej roli Hedda Vernón.

Rozwód pani Lenes

Zachwycająca farsa w 3-ach aktach.

Tygodnik „MESTER“.

KINO
"CZARY"

W dni powszednie o g.
W dni świąteczne o g. 3-ej.

Napisy na obraz.
polskie i niemiec.

Program od środy, 15 Maja.
KOBIETA...

Na tle prawdziwego zdarzenia, dramat towarzyski w 5-ciu akt.

Według scenarjusza jednej z najgłośniejszych i najwybitniejszych artystek sceny warszawskiej p. X., w wykonaniu najwybitniejszych artystów warszawskich. Halina Brucówna, K Junosza Stępowski, Miecio Węgrzyn, Lilka Kozłowska, Anna Belina i Józef Węgrzyn.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Repertuar świąteczny. Po cenach niższych od 80 hal. do 3 k. 50 h.

Niedziela, 19-go maja

Poniedziałek, 20-go maja

DY DWOJE SIĘ KOCHA

TAJEMNICE HAREMU

Operetka w 3 aktach Eyslera. Tańce—Ewolucje.

Operet. w 3 akt. Walentinowa. Tańce—Ewolucje.



Uwaga na ceny!

Problem Sejmu

Hasło zwołania Sejmu wystawione zostało poraz pierwszy jako konkretny postulat polityczny przez dzisiejsze grupy centrowe na zjeździe obywatelskim w Piotrkowie w r. 1916. Następnie podjęte zostało przez ugrupowania skrajne ze strony lewej i prawej, które hasło to przy każdej sposobności wysuwają a zwłaszcza skwapliwie przeciwstawiają je wszelkim poczynaniom, mającym na celu dalszy rozwój organizacji państwowej. Czynią to właśnie te ugrupowania, które pracę państwową, prowadzoną w niezmiernie ciężkich warunkach, bojkotują, otwarcie zwalczają lub też uprawiają cichą obstrukcję. Na wszelką inicjatywę i próby działania ze strony aktywizmu, wspomniane grupy odpowiadają słowem: Sejm, skutkiem czego ma się wrażenie, jakoby Sejm stanowił jakowąś panaceum, jakiś cudowny, uniwersalny środek, który jest w stanie ukoić wszystkie nasze cierpienia, rozwiązać wszystkie te skomplikowane problemy, nad których korzystnym dla nas załatwieniem przez cały ciąg wojny biedzą się wszystkie myśliciele głowy w Polsce, ścietają się nieustannie tak liczne, nazbyt liczne kierunki polityczne.

Dziwne, że ci, których zdaniem zwołanie Sejmu, jakby pod działaniem różdżki zarodziejskiej załatwiło wszystkie dręczące nas problemy, nie zwracają na to uwagę, że także sprawa zwołania Sejmu do tych problemów należy, że nie zwołanie Sejmu uprościłoby rozwiązanie najistotniejszych zagadnień z zakresu polskiej polityki zewnętrznej, lecz, że przeciwnie, w warunkach, w jakich, niestety żyć i działać musimy jesteśmy, poprzednie rozwikłanie zmianych zagadnień, choćby w ogólniejszej, lecz zasadniczej formie, ułatwi dopiero umożliwi zwołanie Sejmu.

Sejmu pragną wszyscy w Polsce i dążą do najwcześniejszego zwołania go; różni się w tym, że kiedy jedni, licząc na swych poczynaniach z obecną rze-

czywistością polską, rozumieją trudności, które sprawę sejmową podnoszą do znaczenia problemu politycznego, drudzy, ignorując te trudności, uprawiają demagogię przy pomocy hasła sejmowego, gdyż wcale nie wskazują realnych sposobów zwołania Sejmu w obecnych warunkach. Jeśli bowiem Sejm ma się zebrać, to musi istnieć obiektywna możliwość tego zebrańia się. Czy ta możliwość w tej chwili istnieje?

Niewątpliwie, sprawa Sejmu nie przedstawia trudności, gdyby do Polski zastosowano prawo do samostanowienia o sobie, gdyby więc została usunięta obca okupacja, gdybyśmy pozostali sami we własnym domu. Niestety, tak nie jest. Samostanowienie okazało się bluffem, a co najwyżej środkiem do bałamucenia i kokietowania małych narodów, pozostających w sferze wpływów strony przeciwnej.

Polska podlega okupacji wojskowej, co ma przedewszystkiem takie następstwo, że społeczeństwo polskie w żadnej dziedzinie życia politycznego niczego nie może uczynić bez woli i zgody czynników zewnętrznych, okupacyjnych. Ten zasadniczy rys naszego położenia uwzględnić musi każdy polityk, który istotnie poważnie traktuje wytknięte sobie cele. Chyba, iż sądzi, że posiada dostateczne środki, aby poza wolą i siłą czynników zewnętrznych urzeczywistnić swe cele. Lecz który kierunek polityczny mniema, że środki takie istotnie posiada?

Zwołanie Sejmu zależy więc od ustalenia stosunku między Polską i mocarstwami centralnymi. Dopóki to nie nastąpi, trudno mówić o Sejmie, jako czemś realnym, trudno się bowiem spodziewać, aby ci, których wola obecnie ma decydujący wpływ na bieg naszych spraw, zgodzili się na zwołanie sejmu.

Z istoty Sejmu, jako najważniejszego organu w mechanizmie państwowym, reprezentującym wolę zbiorową narodu, wy-

nika kompetencja do rozstrzygnięcia o tak prymitywnych a zarazem zasadniczych sprawach państwa, jak jego granice, ustroj wewnętrzny, stosunek do sąsiadów. Sejm musiałby się temi sprawami zająć. Czy puszczenie tych spraw na niepewne flukty narad sejmowych, przyspieszyłoby ich rozwiązanie, czy zresztą leży to w interesie okupantów — gdyż, niestety, one są także czynnikiem stanowiącym o nas, w stopniu wyższym, niż my sami i swój przedewszystkiem interes mają na oku?

Bo chyba nikt nie przypuszcza, aby pierwszy Sejm polski wszedł od razu na tory ugody z Niemcami, skoro poszczególne grupy, względnie ich przedstawiciele nie mogą obecnie wynaleźć platformy porozumienia.

W tem właśnie tkwi istota zagadnienia sejmowego. Sejm jest podstawową instytucją w zbudowanym i rozwiniętym państwie niepodległym. Przesłanką jego jest więc istnienie faktyczne kompletnego organizmu państwowego.

Nie stanowi jeszcze takiego organizmu Polska; dalszą budowę państwa polskiego czyni się właśnie zależną od poprzedniego uregulowania tych spraw, które pewne grupy uzależniają od decyzji Sejmu. Rzeczywistość zaś przedstawia się zupełnie inaczej: mówią nam bowiem dość wyraźnie: państwo polskie może się dalej organizować, a więc i Sejm może być zwołany, gdy zostanie uregulowana przedewszystkiem sprawa stosunku do okupantów.

W tej, jak i w każdej sprawie politycznej, ważnym jest, aby odróżnić własne życzenia i pragnienia od rzeczywistych możliwości. Pragnieniem powszechnym jest zwołanie Sejmu; atoli brak koniecznych przesłanek do urzeczywistnienia tego pragnienia. Urzeczywistnienie to leży na drodze wykorzystania następujących się możliwości celem rozwijania organizacji państwowej, a więc także wykorzystanie Rady Stanu, jako instytucji przejściowej. Ci, którzy zwalczają tę metodę pracy państwowej, nie wskazują innej. Samo wołanie: chcemy Sejmu! nie doprowadzi do Sejmu, ani nie posunie o krok naprzód budowy państwa. A o to właśnie chodzi.

Wznowienie austro-polskiego rozwiązania

Wiedeń, 16 maja

Jakkolwiek do tej chwili brak autentycznych informacji o decyzji, zapadłej w w głównej kwaterze niemieckiej w sprawie polskiej, to jednak szereg oznak wskazuje na to, że austro-polskie rozwiązanie stało się po zjeździe dwóch cesarzy znów aktualnym. Jeszcze przed zjazdem wyrażono się w ambasadzie niemieckiej wobec pewnego wybitnego dziennika wiedeńskiego, iż w razie odnowienia i zacieśnienia sojuszu austro-węgiersko-niemieckiego, nie stoi nic na przeszkodzie rozwiązaniu austro-polskiemu. Wiedeńskie koła polityczne wnoszą z tego powiedzenia, iż spełnienie się warunku pierwszego oznacza zgodę Niemiec na rozwiązanie w duchu austro-polskim. Koła zbliżone do Ballhausplatzu zachowują na razie rezerwę, nie chcą zapewne nadać zbyt dużego rozgłosu sprawie, która nie jest jeszcze definitywnie uregulowana. Sympmatycznym jest jednak fakt, iż Polskiej Agencji Prasowej wolno było ogłosić doniesienie wtorkowego „Czasu“, w którym powiedziane jest, że austro-polskie rozwiązanie stało się po zjeździe cesarzy znów aktualne.

(Jak wczoraj donosiliśmy, urządowo B. Wolfa zaprzeczyło wiadomości, jakoby nastąpiła zgoda na austro-polskie rozwiązanie. Natomiast ze strony austriackiej nie pojawił się dotąd żaden autentyczny komunikat w tej sprawie. P. R.)

Hr. Burjan wyjechał we czwartek rano do Sofji. W ciągu środy nie przyjął minister żadnego polityka polskiego. Hr. Adam Tarnowski jeszcze do Wiednia nie wrócił. Konferencje ministra z politykami polskimi odbędą się tedy po jego powrocie do Wiednia.

W tych dniach przybyć ma do Wiednia były prezydent ministrów dr. Jan Kucharzewski. Przyjazd jego ma na celu wejście w porozumienie kół warszawskich

